Hallelu-Jah! – Godny podziwu Bóg i szczęśliwy człowiek

Studium dyptyku psalmów alfabetycznych 111 oraz 112

> Gdy w gładkim lustrze wody próbujemy dostrzec odbicie własnej twarzy, najpierw widzimy niebo. Człowiek, który próbuje przejrzeć się w Biblii jak w lustrze, powinien najpierw ujrzeć chwałę Boga (Jak. 1:23; 2 Kor. 3:18).

Bliźniacze psalmy 111 oraz 112 należą obok Psalmu 119 oraz Przyp. 31:10-31 i Trenów 1 r. do nielicznych kompletnych1 alfabetycznych akrostychów2 biblijnych. Autorzy poezji biblijnej posługiwali się czasami tą formą, nigdzie jednak poza wymienionymi miejscami nie zachowała się ona w tak czystej postaci. Psalmy 111 oraz 112 zachowują ponadto bliźniacze pokrewieństwo, tworząc równoległy dyptyk, z którego jedna część wysławia Boga, druga zaś opisuje szczęście człowieka żyjącego w przyjaźni z Bogiem.

Wyjątkowy jest także akrostych tych dwóch psalmów. W innych formach alfabetycznych od kolejnych liter alfabetu zaczynają się całe wersety lub ich grupy. Tylko w rozważanych psalmach3 od kolejnych liter alfabetu zaczynają się paralelne 4 stychy 5 wersetów. Każdy z psalmów w dziesięciu wersetach mieści 22 stychy rozpoczynające się od kolejnych liter hebrajskich. Każdy z pierwszych ośmiu wersetów dzieli się na dwa stychy, zaś ostatnie dwa mają po trzy stychy.

Trudno powiedzieć, czy autorem obu tych utworów jest jedna i ta sama osoba, czy też może harmonijna forma Psalmu 111, wychwalającego Boga, została skopiowana w Psalmie 112 przez innego autora, pragnącego w podobnych wersach scharakteryzować postać pobożnego człowieka. Nie wiadomo także, kto i kiedy ułożył Psalmy w jedną księgę, przypisując dwom omawianym utworom pozycję 111 oraz 112. Według tradycji żydowskiej Biblię Hebrajską skodyfikował Ezdrasz po niewoli babilońskiej. Był on także natchnionym autorem biblijnym. Być może więc również przez formę księgi oraz kolejność psalmów mógł on wyrażać pewne natchnione treści.

Symbolika liczb w Psalmach 111 i 112

Liczba 22 liter: Hebrajski Alfabet liczy 22 litery. Liczba ta pojawia się w opisie złotego świecznika z Przybytku, który na każdym z sześciu ramion miał po trzy migdałowe kielichy, a na samym świeczniku, czyli siódmym środkowym ramieniu, cztery (2 Mojż. 25:33-34) – w sumie 22 kielichy. Z domyślnych wymiarów Miejsca Najświętszego w Przybytku wynika też, że otaczały je 22 pozłacane deski6. Kolejność hebrajskich liter jest znana od starożytności. Świadczy o tym choćby samo słowo „alfabet”, które we wszystkich językach, poczynając od starożytnych, przechowało informację od dwóch pierwszych literach. Także starożytne utwory zapisane w formie akrostychu alfabetycznego poświadczają, że kolejność liter była znana od samego początku istnienia języka hebrajskiego.

Litery alfabetu hebrajskiego pełnią jednocześnie funkcję symboli pozwalających na skrótowy zapis liczb. Litery od Alef do Teth wyrażają liczby od 1 do 9. Kolejne dziewięć liter, od Jod do Zade, to symbole dziesiątek od 10 do 90. Ostatnie cztery litery, od Qof do Taw, wyrażają liczby 100, 200, 300, 400, których suma wynosi 1000. Tysiąc po hebrajsku to Elef 7, symbolicznie zapisywane znów przy użyciu litery Alef. I tak zamyka się krąg hebrajskich liczb. Strukturę tę widać zarówno w konstrukcji świecznika, gdzie po każdej stronie było 9 kielichów, a na słupie centralnym – cztery, jak i w ilościach desek z trzech stron otaczających Miejsce Najświętsze (zob. przyp. 6).

Owym trzem dziesiętnym poziomom znaków alfabetu przypisuje się w hebrajskiej symbolice liczb trzy poziomy czasu. W zależności od kontekstu jest to: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość lub: młodość, dojrzałość i starość. Na wszystkich tych poziomach Bóg powinien być dla człowieka zawsze numerem Jeden.

Pozycja 111 i 112: Liczba 1, zapisywana hebrajską literą Alef, to symbol Boga. Nazwa tej litery składa się z trzech liter: Alef-Lamed-Pe, czyli w zapisie liczbowym 1-30-80, co daje w sumie 111. Być może właśnie dlatego psalm opiewający chwałę Boga został umieszczony na 111 pozycji w Księdze Psalmów.

Litera Beth, używana do zapisu liczby 2, oznacza „dom”. Kaph (20), czyli liczba 2 na poziomie dziesiątek, oznacza „dłoń”. Resh (200) – dwa na poziomie setek – to „głowa”. Wszystkie te trzy litery mają pokrewny kształt (ב כ ר). „Dom”, „dłoń” i „głowa” wyznaczają w sumie zakres działania człowieka. Najpierw rodzi się w jakimś domu, potem dłonią buduje swój samodzielny byt, a na koniec zostaje głową domu dla następnego

pokolenia. To może właśnie dlatego liczba 112, następna po 111, różniąca się od niej tylko jedną pozycją na najwyższym poziomie setek, była najwłaściwszą dla umieszczenia pod nią psalmu o pobożnym człowieku. Liczba jeden różni się od dwa o 100 procent, 11 od 12 tylko o niecałe 10 procent. Liczby 111 od 112 dzieli mniej niż 1 procent.

Liczba 10 wersetów: Podział hebrajskiego tekstu na wersety (w odróżnieniu od podziału na rozdziały) jest oryginalny i został uwidoczniony w starożytnych zapisach.

Obydwa omawiane psalmy ujęte są w dziesięciu wersetach. Liczba dziesięć jest między innymi wyrazem symetrii człowieka, który ma dwie dłonie i dwie stopy po pięć palców każda. Być może to właśnie liczba palców stanowi podstawę systemów dziesiętnych. Dziesięć jest także pierwszą liczbą na poziomie dziesiątek. Zgodnie z opisaną powyżej symboliką wyraża to pierwszeństwo Boga w teraźniejszości lub w dojrzałości.

Dziesięć zapisywane jest literą Jod, od której zaczyna się Imię Boże. Pozostałe litery tego Imienia to He–Waw–He, czyli 5–6–5. Waw (hebr. „hak”) oznacza po hebrajsku spójnik „i”. Można więc te trzy litery Imienia Bożego zinterpretować jako 5–i–5, czyli podzielona na pół dziesiątka. Imię Boże składa się zatem jakby z dwóch dziesiątek: Jednej niepodzielonej i drugiej podzielonej na dwie piątki. Graficznie uwidocznione jest to także w kształcie litery Alef:

Jod dolne i Jod górne rozdzielone znakiem Waw w literze Alef

Struktura 9+9+4: Tak jak alfabet hebrajski ze względu na zapis liczbowy dzieli się na trzy części: 9, 9 i 4 litery, tak też i w omawianych psalmach można wyróżnić treściowe całości ułożone w takich właśnie ilościach stychów. W pierwszych dziewięciu stychach Psalmu 111 (wersety 1-5a) opiewana jest wielkość Boga. W połowie wersetu 5 rozpoczyna się fragment o przymierzu Boga z Jego ludem. W ostatnich czterech stychach (9c-10) Bóg przedstawiony jest jako Istota godna podziwu, a nawet pełnej szacunku trwogi, sprawiającej, że pobożni ludzie stają się coraz mądrzejsi.

W pierwszych dziewięciu stychach równoległego Psalmu 112 opisane są zalety oraz szczęście pobożnego człowieka. W kolejnych dziewięciu przedstawione są jego pozytywne relacje z bliźnimi. Ostatnie cztery stychy wyrażają bezsilną złość i zazdrość człowieka niepobożnego. O ile bojaźń (respekt) względem Boga przynosi pozytywne rezultaty – wzrastanie człowieka w mądrości, to złość bezbożnego człowieka powoduje jego usychanie oraz przemijanie jego pożądliwości. Choć w przeciwieństwie do skutku bojaźni Bożej jest to efekt destruktywny, to mimo wszystko ostateczny rezultat jest pozytywny, jako że przemija i niszczeje to, co jest złe i niegodne przetrwania.

Symetria Psalmów 111 i 112

Czytając równolegle kolejne stychy obu psalmów, łatwo zauważyć tematyczną zbieżność wielu z nich. Najdobitniejszy tego przykład zawarty jest w stychu 3a, rozpoczynającym się od litery Waw: „A sprawiedliwość jego trwa na wieki”. Słowa te brzmią identycznie w obu psalmach, raz odnosząc się do Boga, a raz do pobożnego człowieka.

Z symetrii tej widać, że pobożny człowiek swym życiem odzwierciedla chwałę Boga, przynosząc Mu zaszczyt między ludźmi. W drugą zaś stronę patrząc – pobożności można i należy uczyć się od Boga, wzorując się na Jego przymiotach i sposobach działania. Poznanie i uwielbienie Boga, a także okazywanie Mu respektu służy rozwojowi pobożności, zaś Bóg ma zapewne przyjemność w tym, że może na ziemi obserwować odbicie swej chwały.

Alef – Thet: Psalm 111 zaczyna się od słów człowieka pobożnego, który pragnie uwielbiać Pana z całego serca w zgromadzeniu innych pobożnych ludzi. Psalm 112 zaczyna się tam, gdzie kończy się Psalm 111. Bojaźń Boża jest początkiem mądrości i taki właśnie bojący się Boga człowiek jest szczęśliwy, a także godny pochwalnego psalmu.

Symetryczną równoległością dla „wielkich dzieł Bożych” z Psalmu 111 (w. 2a) jest w życiu pobożnego człowieka (Psalm 112:2a) błogosławieństwo dla jego rodu. Chwała i ozdoba Bożego działania (w. 3a) znajduje odzwierciedlenie w dostatku życia duchowego i materialnego człowieka, który boi się Pana. Pamięci o cudach Bożych (w. 4a) odpowiada w pobożnym życiu światłość. Do łaski i miłosierdzia Bożego (w. 4b) w życiu pobożnego człowieka dodana jest także cecha sprawiedliwości, która zwraca być może uwagę na konieczność zachowania właściwych proporcji w okazywaniu miłosierdzia i łagodności. Pierwszy dziewięciostychowy fragment kończy się stwierdzeniem, że Pan karmi tych, którzy się Go boją (w. 5a), podczas gdy bojący się Pana człowiek okazuje litość i pożycza potrzebującym.

Jod – Zade: W drugim segmencie Psalmu 111 na pierwszy plan wysuwa się sprawa przymierza, jakie Bóg zawarł ze swym ludem. Odpowiednikiem w psalmie o pobożnym człowieku (112) jest jego umiejętność dobrego odnoszenia się do bliźnich. Jego postępowanie jest praktyczną realizacją Bożej sprawiedliwości ukazanej w Prawie. We fragmencie tym nie widać tak ścisłej symetrii jak w pierwszej części. Myśl prowadzona jest raczej oddzielnymi torami. Bóg w swym wiecznym przymierzu zagwarantował swemu ludowi stałość Jego łaski i błogosławieństwa. Pobożny człowiek zaś umiejętnie wprowadza w życie Boże postanowienia Prawa.

Skutkiem jest jego dobra opinia, stabilna pozycja w społeczności ludu Bożego, możność kontrolowania działań nieprzyjaciół – spoglądania na nich „z góry” poprzez umiejętność przewidywania ich złych zamysłów, a nie wynoszenia się ponad nich. Ale najważniejsza pozostaje umiejętność ratowania ubogich z ich utrapień, co jest odzwierciedleniem zbawczej mocy Bożej (w. 9a). Tak jak Boże przymierze ma trwać wiecznie, tak też wiecznie ma trwać sprawiedliwość pobożnego człowieka (w. 9b).

Qof – Taw: W ostatnich czterech stychach Psalmu 111 wyrażona została myśl, że Bóg jest godny szacunku, respektu, a nawet bojaźni i że ludzie, którzy kierują się w życiu takim respektem, nabywają mądrości. W symetrycznych stwierdzeniach Psalmu 112 pozycja człowieka pobożnego przedstawiona jest jako na tyle potężna w społeczności, że niepobożny może się tylko gniewać i zgrzytać zębami, ale nie jest w stanie okazać czynnego sprzeciwu. Będzie usychał i niszczał, a jego złe pożądliwości zanikną. Chwała Pan trwa na wieki (w. 10c), zaś pragnienia niepobożnych są nietrwałe i przemijają.

Idealizm doskonałej symetrii

Wierzący człowiek czytający Psalm 111 nie ma żadnych wątpliwości, że Bóg zasługuje na najwyższy podziw i uwielbienie. Tymczasem wiele stwierdzeń Psalmu 112 na temat pobożnego człowieka budzi pewne wątpliwości, a wręcz nawet może się wydawać, że nasze doświadczenie wskazuje na coś dokładnie przeciwnego, niż to jest zapisane w tym tekście. Często bowiem człowiek pobożny nie jest szanowany przez otoczenie, a nierzadko bywa nawet prześladowany. Zdarza mu się być chorym i biednym. Jego nieprzyjaciele częściej patrzą na niego „z góry” niż on na nich.

Nie ulega wątpliwości, że opisana w Psalmie 112 postawa zasługuje na Bożą pochwałę i zostanie kiedyś nagrodzona, najpóźniej w Bożym Królestwie. Czy jednak już dzisiaj jest prawdą to, że pobożny człowiek jest bogaty, szczęśliwy i poważany przez otoczenie?

Wydaje się, że tekst ten, podobnie jak wiele innych fragmentów literatury mądrościowej, stara się w dydaktyczny sposób pozytywnie zachęcić czytelnika do rozwijania postaw, które podobają się Bogu, niezależnie od ich chwilowej niepopularności. Poprzez ukazanie w symetrycznych wersach podobieństwa człowieka do Boga natchniony autor pragnie za wszelką cenę zachęcić czytelnika do postępowania, w którym upodobanie znajdzie Bóg, choćby nawet ludzkie doświadczenie podpowiadało, że na razie niekoniecznie przyniesie to wymierne korzyści.

Upodabnianie się do Boga – najpierw poprzez rozpoznawanie Jego chwały oraz przez rozwijanie w sobie pobożnego respektu dla Jego przewyższającej wszystko świętości, a następnie przez rozwijanie praktycznych umiejętności realizowania w życiu Bożych praw – stanowi najwyższy cel życia człowieka. Dzięki takiemu postępowaniu wcześniej czy później osiągnąć można to, czego wszyscy pragną najbardziej – szczęście, czyli poczucie znajdowania się w stanie stabilnej harmonii ze Stworzycielem oraz całym Jego stworzeniem.

Wieczność Bożego Prawa

Chrześcijańskiego czytelnika zaskakują w Psalmie 111 stwierdzenia o wieczności Bożego przymierza z Izraelem oraz o nienaruszalności Prawa, które mu towarzyszyło: „Nieodmienne są wszystkie przykazania jego, utwierdzone na wieki wieczne”, „Przykazał na wieki swe przymierze” (w. 8, 9b). Tym razem to nie doświadczenie, ale ugruntowane od wieków chrześcijańskie przekonania teologiczne podpowiadają, że jest to prawda co najmniej względna, warunkowa. Wydaje się bowiem, że Przymierze Synajskie utraciło swą ważność, a także – zdaniem wielu chrześcijan – że niektóre przykazania nie mają już obowiązującej mocy.

Natchniony autor nie pozostawia jednak miejsca na takie wątpliwości. Tak jak dzisiaj pobożny człowiek nie zawsze bywa szczęśliwy, tak też i Boże Przymierze oraz towarzyszące mu Prawo nie zawsze bywa respektowane i posiada obowiązującą moc. Jednak ostatecznie mesjańska kontynuacja Przymierza Synajskiego i przeniesienie wiecznego Bożego Prawa do serc wszystkich ludzi nie tylko zagwarantuje wieczność tych Bożych postanowień, ale także ostatecznie rozszerzy je na całą ludzkość.

Gdy wiecznie będzie obowiązywało Boże Prawo oraz Boże Przymierze zapoczątkowane w Abrahamie i kontynuowane w Mojżeszu i Chrystusie, wtedy też szczęśliwi będą wszyscy ludzie, którzy boją się Boga i przestrzegają Jego Praw.

Konstruktywna funkcja bojaźni

„Początek mądrości jest bojaźń PAŃSKA” – to być może najsłynniejsze słowa rozważanych Psalmów. Z drugiej strony chrześcijanin czuje się zakłopotany, gdy ktoś każe mu się bać Ojca, do którego chciałby czule zwracać się: Abba, Tato!

Użyte w tym sformułowaniu (a także w Przyp. 1:7) hebrajskie słowo jirah – bojaźń kojarzy się z osłupieniem wywołanym raczej podziwem niż strachem. Słowo to opisuje uczucie podobne do tego, które pojawia się, gdy patrzymy na potężne góry, znajdując się w niebezpiecznej ich bliskości. Takie też uczucie może budzić schodząca w oddali lawina czy też szum potężnego wodospadu.

Najczęściej jednak uczucie jirah pojawia się w czasie burzy między błyskiem a grzmotem. Nawet w bezpiecznym schronieniu pojawia się wtedy uczucie, w

którym jest pewna doza strachu, ale dominuje zachwyt dla cudu i potęgi natury. Jest także w takiej „bojaźni” poczucie kontaktu ze zjawiskiem niepojętym, niezmierzonym, przerastającym zdolności poznawcze człowieka, a nawet siłę jego wyobraźni. Takie piękne, pozytywne „osłupienie” można także odczuć patrząc w bezkres rozgwieżdżonego nieba.

Bóg ukazał się Izraelowi na wysokiej górze wśród potężnych odgłosów burzowych. Abrahamowi jednak wskazywał niekiedy na rozgwieżdżone niebo. Nasz niebiański Ojciec nie chce, byśmy przed Nim drżeli ze strachu. Chciałby jednak, byśmy Go podziwiali i odczuwali należny Mu respekt. Takie uczucia pozwalają bowiem osiągnąć stan emocjonalny potrzebny do nabywania właściwej, Bożej mądrości.

Człowiek i nieprzyjaciel – dobro i zło

Zakończenie Psalmu 112, symetryczne do fragmentu o bojaźni Bożej z Psalmu 111, przynosi inną kłopotliwą dla chrześcijańskiego czytelnika myśl. Pobożny kwitnie, a jego nieprzyjaciel usycha. Któż z nas umiałby radować się własnym szczęściem w czasie, gdy inni ludzie marnieją i przemijają. Są owszem tacy, którzy czerpią podnietę z cudzego nieszczęścia, ale to z pewnością nie o nich myślał autor psalmu o pobożnym człowieku.

W wielu psalmach spotykamy złorzeczenia, modlitwy o nieszczęście dla wrogów Boga i Jego wybranych. Uczucia, które winny budzić się przy takiej lekturze, nie mają nic wspólnego z zemstą czy uciechą z czyjegoś nieszczęścia. Człowiek pobożny dba o to, by krzewione było dobro, ale także zależy mu na wykorzenianiu zła. W tym sensie usychanie niepobożnych pożądliwości nie tylko nie oznacza nieszczęścia bliźniego, ale zarówno ogólną, jak i indywidualną korzyść. Zły człowiek, widząc pobożność, chwilowo zgrzyta zębami. Kiedyś jednak takie uczucia zanikną. Pobożny zaś cieszy się, gdy zwycięża dobro, miłość i prawda.

Lustro Słowa

Przeglądając się w lustrze Psalmu 112, porównując się z przedstawionym tam ideałem, zauważamy w nim odbicie Bożej chwały. Nie sposób równać się z takim wzorem. Jednak żaden inny ideał oprócz doskonałości nie może być wystawiony jako godny naśladowania przez Bożych wybrańców: „Bądźcie wy tedy doskonali” – poucza Jezus swych naśladowców (Mat. 5:48). Nie warto zatem ubolewać nad własną słabością i niemożnością zrealizowania ideału, ale powoli piąć się ku nieosiągalnym szczytom. Na razie są one poza zasięgiem ludzkiej niedoskonałości, ale przed pobożnym człowiekiem Bóg otwiera bramy wieczności, a perspektywa taka już dzisiaj pozwala sięgać po ideały doskonałości i nieskończoności.

Taką właśnie zachętę znajdujemy w podwójnym akrostychu psalmów 111 i 112. Chwała niech będzie Najwyższemu – Hallelu–Jah! A szczęście niech jak najczęściej gości w życiu pobożnego człowieka. Amen.

Kaleta Daniel

Przypisy:

1. Jewish Virtual Library, Acrostic, http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/judaica/ejud_0002_0001_0_00370.html

2. Akrostych – forma literacka, w której początkowe litery, sylaby lub wyrazy kolejnych wersów, akapitów lub innych powtarzających się części utworu tworzą samodzielne słowa lub zdania. Biblijny akrostych alfabetyczny to forma poezji, w której wers, jego części lub grupy zaczynają się od kolejnych liter hebrajskiego alfabetu.

3. Podobną formę ma pierwszy rozdział Proroctwa Nahuma, ale tam nie jest ona regularnie przeprowadzona.

4. Paralelizm w poezji hebrajskiej polega na tym, że połowy wersów zachowują między sobą związek logiczny na zasadzie podobieństwa, rozwinięcia lub przeciwieństwa.

5. Stych – połowa lub trzecia część wersetu wydzielona formalnie jako odrębna całość logiczna.

6. Deski miały po 1,5 łokcia szerokości. Na 10 łokciach wymiaru Miejsca Najświętszego było ich zatem siedem. Od zachodu było 8 desek, z których dwie po obu stronach tworzyły narożniki. Wynika z tego, że zarówno stronę południową, jak i północną tworzyło siedem desek plus dwie z narożnika, a zachodnią pozostałe cztery (2 Mojż. 26:16-23).

7 Hebrajskie słowo Elef (tysiąc) pisze się dokładnie tak samo jak nazwę pierwszej litery Alef.